

Country z temperamentem



Mowa o Alicji Boncol, mieszkance Dąbrowy. W 1995 roku, prezentując się na eliminacjach na warszawskim Rakowcu razem z zespołem „Fair Play”, otworzyła sobie drogę występu na prestiżowej scenie w Mrągowie.

Alę poznałam zupełnie przypadkiem. Wcale nie sprawia wrażenia gwiazdy, choć powodów, by za taką się uważać, ma bez liku. Alę nie należy do osób obnoszących się ze swoimi sukcesami. Posłuchałam piosenek

w jej wykonaniu i nie powiem, że rzuciły mnie na kolana, bo nikt mi nie uwierzy, ale z lekka oniemiałam. Jak się potem okazało - nie ja jedna i nie bez powodu.

„Uroda, kobiecość, dosadne poczucie humoru, dynamiczny temperament, umiejętność nawiązywania natychmiastowego kontaktu z publicznością, świetne wyczucie stylu i niebywały głos: silny, dźwięczny i bardzo sprawny technicznie - wszystko to rzuciło na kolana krytyków i podbiło serca la-

winowo pozyskiwanych fanów” - tak napisał o Ali sam Michał Lonstar, znany polski muzyk country.

Ona sama preferuje nowoczesne trendy w muzyce, prezentując zarazem swoje kompozycje. Bardzo lubi wykonywać utwory takich gwiazd amerykańskich, jak: Chely Wright, Lorrie Morgan, Patty Loveless, Joe Dee Messina. Śpiewa też teksty napisane dla niej przez braci Gabłońskich. Zdobyła tytuł „Wokalistki Roku”

w plebiscycie organizowanym przez „Dyliżans” w latach: 1998, 1999 i 2000 wyróżniono ją też za najlepsze wykonanie standardu „I wanna be a cowboy's sweetheart”. 23 czerwca br. odebrała statuetkę „Złoty Truck” za najlepszą piosenkę w 2000 roku - „Mam kilometrów paranoję”.

Zaciekawić powinno wszystkich, że w 1998 roku A. Boncol wzięła udział w programie „Zostań Gwiazdą”, w którym wcieliła się w Cher, wykonując utwór „Belive” i wygrała edycję.

Alę Boncol uznano za gwiazdę country po polsku, posiadającą niebywale wyczucie stylu i umiejętność wyszukiwania ciekawych piosenek, które w niedługim czasie zostają hitami amerykańskich list przebojów. „Alę to jednak rasowa solistka, nie boi się konfrontacji ze współczesnością i klasyką oryginalnego country, ujawnia też własne ja w polskich piosenkach” - przeczytać możemy w tygodniku „Dyliżans”. Chociaż Alę często porównywano do amerykańskich supergwiazd country, jak Pam Tillis, Carlene Carter, czy nawet Dolly Parton - co oczywiście było uzasadnione - to jednak szybko potrafiła pokazać, że nie naśladuje cudzych tricków wokalnych, ale jest oryginalną interpretatorką, z własną osobowością i tym „czymś”, czego w zasadzie nie da się opisać. Na co dzień pracując w firmie prywatnej, śpiewanie traktuje jako hobby, odgrywające bardzo istotną rolę w jej życiu.

Teresa Szczepanek